

O zagrożeniach duchowych dla dzieci

Pierwsze przykazanie Dekalogu tj. „Nie będziesz miał cudzych bogów przede Mną” (Wj 20, 3; Pwt 5, 7) nakazuje wyrzeczenie się jakichkolwiek bóstw poza Bogiem Jedynym. Dla Hebrajczyków, będących historycznie rzecz biorąc pierwszymi adresatami Bożego Prawa, oznaczało to przestrożę przed przyjmowaniem wierzeń i kultów narodów ościennych: Egipcjan, Kananejczyków i innych. Mogłoby się wydawać, że dla nas, współczesnych Europejczyków, przestroga ta nie jest już aktualna. W zasadzie nikomu dziś już nie przychodzi do głowy, aby oddawać boską cześć ciałom niebieskim, zwierzętom, bądź też bóstwom wyobrażanym w kamiennych czy drewnianych posągach. Owszem, istnieją dziś w Polsce ruchy neopogańskie próbujące rekonstruować wierzenia dawnych Słowian. Są to jednak grupy bardzo nieliczne, stanowiące raczej religijny folklor. Przykazanie to, będące ukonkretnieniem nadrzędnego przykazania miłości Boga ponad wszystko (Pwt 6, 5), winno być stałym punktem do rachunku sumienia. Bardzo łatwo możemy bowiem zacząć w praktyce swego życia oddawać boską cześć komuś lub czemuś innemu poza Bogiem Jedynym. Niestety **wielkim zagrożeniem duchowym jest tzw. moda na nowoczesne zabawki dla dzieci, które w swoim zamierzeniu produkcyjnym były poświęcone i oddane na chwale samego demona i takie też mają przeznaczenie, kiedy są wypuszczane na rynek sprzedaży.** W konsekwencji prowadzi to do większego zainteresowania silami zła, ciemności, a nawet do opętania. Dziecko zaczyna bardziej fascynować się złem, niż dobrem. Chętniej rozmawia o złych duchach, niż aniołach, bardziej chce eksponować swoją złość i wrogość wobec otoczenia, niż dobroć i serdeczność. Sama diagnoza, że jest to zniewolenie lub opętanie przez złe duchy, jest u dziecka bardzo trudna, a jeszcze trudniejsze jest ich wypędzenie. Dziecko jest przecież małe i niewiele rozumie. Rodzice, wybierając zabawki dla dziecka, powinni pamiętać, że dla malucha to nie tylko rozrywka. Przez zabawę dzieci uczą się zachowań społecznych, kształtują swoją wrażliwość, dowiadują się,

czym jest dobro, a czym zło. Ulubieni bohaterowie często stają się wzorami do naśladowania. Który rodzic by chciał, by były nimi lalki nienaturalnie szczupłe, prawie anorektyczne, z dużym biustem, skąpo ubrane, z mocnym makijażem i piercingiem? W filmach, grach i książkach te postaci z wystającymi zębami czy pozszywaną twarzą postępują się magicznymi mocami, by osiągnąć cel, a najważniejsza jest dla nich pogoń za chłopakami i atrakcyjność cielesna. Choć twórcy serii Monster High zapewniają, że ich produkty uczą tolerancji, a poszczególne historie w kreskówkach czy książkach rzeczywiście kończą się morałem, to elementem dominującym pozostają mroczne motywy: potwory, wampiry, zombi, a skuteczną metodą działania – magia. U dzieci takie zabawki zaburzają poczucie estetyki Robert Tekieli, autor książek o zniewoleniach, podkreśla, że to kaleczy psychikę dzieci. **Dziewczynki bawiące się truposzami i wilkołakami oswajają się z tym, co obrzydliwe.** To jest brudne i trujące. Jak chronić dzieci? Rozmawiać, tłumaczyć, nie ulegać presji próśb i lamentów, że inni to mają i nie kupować takich zabawek. Warto proponować zabawki i książki, które wyraźnie pokazują, co jest dobre, a co złe.

Zabawki, książki, bajki, gry komputerowe, nadruki na ubraniach dziecięcych pełne odniesień do magii, wprowadzające dzieci w świat śmierci, brzydoty i wampiryzmu bywają realnym zagrożeniem. Dzieci są bardzo wrażliwe, z wielu rzeczy nie zdają sobie sprawy, ale są otwarte na świat duchowy. Jeżeli w domu dzieje się coś złego na tej płaszczyźnie, to dzieci reagują jako pierwsze. Rodzice powinni być czujni. Chciałabym przestrzec wszystkich przed kupowaniem zabawek, takich jak: Hello Kitty, wróżki Witch, Winx, kucyki pony, konie jednorożce czy lalki Monster High. Jeśli ktoś ma taką zabawkę, otwiera diabłu furtkę, gdy jesteśmy posiadaczami pewnych przedmiotów w domu, np. amuletów, figurek diabła itp. to traktujemy je w zasadzie z ufnością, nie widząc o zagrożeniach, jakie niosą. Jeśli chodzi o dzieci – nie można lekceważyć anormalnych zachowań, np. kiedy dzieci wpadają w furję i gniew bez powodu. Gdy widzimy coś niewłaściwego w postawie i postępowaniu dziecka, co wyraźnie odbiega od jego

wcześniejszego zachowania, a w opinii dorosłych jest niepokojące, wręcz nienormalne, trzeba to skonsultować z psychologiem. Niedobre jest stwierdzenie, które często się słyszy, że dziecko „z tego wyrośnie”. Podobnie jest w sprawach duchowych. Kiedy w nocy dziecko często budzi się z płaczem, którego nie można utulić, to sygnał, że coś się dzieje. Wskazana staje się wizyta u lekarza specjalisty, a jeśli powód jest natury duchowej, wówczas pomocna na pewno będzie modlitwa, zamówione msze św. w ostateczności wizyta u egzorcysty.

Rodzice świadomi swojego chrześcijaństwa znajdą czas i siły, aby tłumaczyć i nie poddawać się naciskom większości, czy mass mediów. Będą dzieci chronić od tego zalewu brzydactwa i banalizacji zła i śmierci. Będą wybierać odpowiednie bajki, bez agresji, limitować dostęp do internetu, kiedy jeszcze można na dzieci wpłynąć. Powinnością rodziców wierzących jest przedstawiać dziecku świat wiary, a filmów i książek dla dzieci o tej tematyce nie brakuje. **Trzeba też modlić się całą rodziną, prosząc o ochronę jej członków przed złem.** A przed wyjściem dziecka z domu błogosławić je znakiem krzyża na czole. Takie błogosławieństwo ma wielką moc! (ks. Sylwester Robak)

„(...) a prawda was wyzwoli” (J 8, 32)

Słyszac o zagrożeniach, w naszej wyobraźni zazwyczaj pojawiają się obrazy będące udziałem wypadków środków transportu, zawalających się budynków czy ataków terrorystycznych. To także konflikty militarne, klęski żywiołowe, choroby – wszystkie czynniki, które powodują, że zanika nasze poczucie bezpieczeństwa i pojawia się strach. Dotyczą one jednak wyłącznie sfery cielesnej, ale istnieje jeszcze inna, o wiele ważniejsza rzeczywistość, bo rzutująca na nasze życie po śmierci – rzeczywistość duchowa. Z zagrożeniami duchowymi stykamy się świadomie bądź niezależnie od naszej woli, dlatego warto poznać mechanizmy ich działania. Czym właściwie są zagrożenia duchowe, jak je rozpoznać i przed nimi się ustrzec?

Każda osoba nosi w sobie tęsknotę za bytem większym od siebie, który odpowiada za stworzenie świata i nadawanie życiu sensu. Człowiek musi mieć punkt odniesienia, do którego będzie kierował swoje myśli. To naturalna potrzeba wpisana w istnienie ludzkości, podobnie jak oddychanie czy jedzenie. Jeśli osoba nie odnajdzie w swoim życiu Trójjedynego Boga, w to miejsce wkracza fascynacja innymi religiami, duchowościami, bóstwami, przedmiotami itp. Takie sytuacje wykorzystuje przeciwnik Boga, by zawładnąć naszą duchowością i doprowadzić do upadku ludzkości: „Przejawem duchowości człowieka jest szeroko rozumiana kultura, cywilizacja, język itd., ale jest to szerokie rozumienie duchowości. Dopiero gdy ta autotranscendencja, wychodzenie poza siebie, ukierunkowane są ku Bogu, wtedy mamy do czynienia z życiem duchowym. Duchowość a życie duchowe to dwie różne rzeczy. Życie duchowe jest pewną szczególną formą duchowości” – tłumaczy ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski, profesor duchowości na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim im. Jana Pawła II.

Zagrożenia duchowe to potencjalne niebezpieczeństwa, jakie mogą zaburzyć nasze życie duchowe, czyli więź człowieka z Panem Bogiem: „Więź ta ma na celu doprowadzenie nas do zjednoczenia z Chrystusem i naszego zbawienia. Wszystko, co zaburza więź człowieka w relacji do Chrystusa, w relacji do bliźniego, w relacji do samego siebie czy w relacji do Kościoła – można określić jako zagrożenie. Zagrożenie ma charakter potencjalny, a więc to nie jest coś, co już się stało, ale coś, co może się stać i co może mieć fatalne konsekwencje – wyjaśnia ks. Marek Chmielewski.

Zagrożenia duchowe stwarzają niebezpieczeństwo dla bytowości człowieka, a więc prowadzą do jego destrukcji. Ks. prof. dr hab. Tadeusz Guz, teolog i filozof, podkreśla, że człowiek narażony jest przez nie na niespełnienie w duchowo-materialnym życiu, ku czemu został przeznaczony przez Pana Boga, a więc do wieczności w Królestwie Niebieskim: „Istotą zagrożeń jest to, aby uniemożliwić człowiekowi zrealizowanie swojego człowieczeństwa do takich kształtów, żeby one nie

pozwoły mu osiągnąć Niebo, czyli wiekiustą szczęśliwość, wiekiuste błogostawieństwo, wiekiuste spełnienie się jako człowieka. Najważniejszym kryterium rozpoznawania zagrożeń duchowych jest pytanie o stosunek do Pana Boga. Jeżeli coś jest przeciwne człowiekowi np. ideologia, to w pierwszym rzędzie jest przeciwne Bogu, Jego planowi świata, zamierzeniom i celom. Św. Paweł Apostoł zachęca, by ludzkość badała duchy: pochodzą od Boga czy są sprzeczne ze Stwórcą: „Jeżeli są sprzeczne z Bogiem, to wiadomym jest, że będą one zagrażać człowiekowi. Następnie badamy rzeczywistość ludzkich myśli i poglądów w aspekcie ich relacji do człowieka – co myślą o człowieku: jest osobą czy rzeczą? Jeżeli człowieka traktuje się jako rzecz, to wiadomym jest, że jest to zagrożenie, bo człowiek jest osobą. Także trzeba rozeznać, czy traktują człowieka jako istotę duchową. Przykładowo ideologie materialistyczne – wszelkie socjalizmy i komunizmy – traktują człowieka wyłącznie jako materiał, więc już wiemy, że z tej strony jest zasadnicze niebezpieczeństwo. Ideologia, która traktuje człowieka tylko jako zlepek materii, nie może być podstawą do rozwoju człowieka, będzie mu jedynie zagrażać w bardzo wielu dziedzinach: medycynie, technice, nauce, kulturze. Dlatego musimy badać, czy dane myśli ludzkie są prawdziwe, odpowiadają prawdzie o człowieku czy nie.

Bez prawdy człowiek jest całkowicie zdezorientowany w życiu (...). Jeżeli zdeprawowalibyśmy człowieka w jego rozumie, powiedzielibyśmy, że nie ma prawdy o Bogu, o człowieku, to skoro prawda nie istnieje, to jak można miłować? Uniemożliwilibyśmy człowiekowi spełnienie siebie, swojego bycia osobą ludzką w miłości, poprzez miłość i ze względu na miłość Pana Boga i człowieka. To wprowadzałoby zasadniczy zamęt w całe życie duchowe. (ks. Tadeusz Guz)

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz

Teksty przygotowała D.B.

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 125

Bezpłatne pismo katolickie

Żarliwością rozpalitem się o chwałę Pana Boga

„Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”

(J 8, 32)



Prawda jest zawarta w Piśmie Świętym, które zostało przekazane Kościołowi przez Chrystusa: To Kościół jest upoważnionym, wiarygodnym interpretatorem, stróżem prawdy zawartej w Biblii. Wiele osób sięga po Pismo Święte i interpretuje je tak, jak im się wydaje słuszne, nie mając do tego przygotowania filologicznego, teologicznego, biblijnego. W Starym i Nowym Testamencie możemy znaleźć wszystko, co chcemy, łącznie z zaprzeczeniem istnienia Pana Boga – na przykład w Psalmach jest sformułowanie: „Nie ma Boga”. Jeśli wyrwiemy je z kontekstu, to rzeczywiście: „nie ma Boga”, tylko że całe zdanie brzmi: „Mówi głupi w swoim sercu: nie ma Boga” (Ps 53, 2; por. Ps 10, 4; 14, 1; 53, 2). To elementarny przykład, jak można wypaczyć Pismo Święte, jeżeli czytamy je po swojemu, a nie w duchu Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. To jest najbardziej bezpieczna droga – trzymamy się źródła naszej wiary, jakim jest Pismo Święte i słuchamy Kościoła.

(Ks. Marek Chmielewski)